

Rozdział I. Odpowiedzialność w polskim systemie prawnym w kontekście prawa stowarzyszeniowego i obcych regulacji prawnych

§ 1. Uwagi wstępne

I. Odpowiedzialność a odpowiedzialność prawna

Systemowe ujęcie problematyki odpowiedzialności majątkowej w prawie stowarzyszeniowym powoduje konieczność podjęcia rozważań dotyczących pojęcia odpowiedzialności „w ogóle”, tj. ustalenia znaczenia terminu, którego charakter w kontekście odpowiedzialności stowarzyszeniowej można określić jako „podstawowy”. Przedmiotem analizy jest więc najpierw „odpowiedzialność” jako termin języka potocznego (w odróżnieniu od terminów języka prawnego i prawniczego), budzący wiele skojarzeń semantycznych, co może *par excellence* utrudniać zrozumienie istoty tego pojęcia.

Warto zauważyć, że pojęcie odpowiedzialności jest pojęciem powszechnie stosowanym w różnych dziedzinach prawa przedmiotowego, jakkolwiek nie jest ono ściśle określone i ostatecznie zdefiniowane. Istnieje natomiast pewien kanon użycia tego pojęcia w różnych kontekstach języka prawnego i prawniczego. Celem niniejszej monografii nie jest dokonywanie jego rewizji. Konieczne jest natomiast syntetyczne sprecyzowanie utrwalonego sposobu jego rozumienia w naukach prawnych, a następnie jego odniesienie do problematyki odpowiedzialności majątkowej członków stowarzyszenia zwykłego.

Termin „odpowiedzialność”, jako wieloznaczny, powinien zostać poddany choćby syntetycznej analizie nie tylko ze względu na swoją formę rzeczownikową, lecz także z powodu uwzględnienia predykatu „odpowiedzialny”, co może powodować zwiększenie liczby ewentualnych wariantów znaczeniowych w omawianym przedmiocie materii. Rozważania dotyczące „odpowiedzialno-

ści” jako takiej są znacznie bliższe kontekstowi filozoficznemu, aksjologicznemu, prakseologicznemu i etycznemu¹, stanowią tym samym warunek *sine qua non* do ustalenia w sposób dogmatyczny treści pojęcia „odpowiedzialność prawna”. W rezultacie rozważania te nie mogą pozostać bez wpływu na analizę dokonywaną na gruncie prawnym, gdyż odpowiedzialność jest kategorią normatywną. Podstawowym zadaniem w obszarze analizy pojęcia „odpowiedzialność” powinno być nie tylko ustalenie zasadniczego, z punktu widzenia prawnego, znaczenia tego terminu, ale także obiektywizm i uściślenie kategorii „odpowiedzialność”, co też ma istotny wpływ na analizę regulacji prawa stowarzyszeniowego i ocenę obecnego stanu prawnego. Z drugiej strony, złożoność problematyki odpowiedzialności pozwala postawić tezę, że niemożliwa jest ostateczna i jednoznaczna odpowiedź na pytanie: „czym jest odpowiedzialność w polskich warunkach prawnych”. Podobnie na gruncie prawa stowarzyszeniowego w trakcie prac legislacyjnych nad przedmiotową ustawą zagadnienie to budziło wiele kontrowersji i zgłaszanych było wiele propozycji znaczeniowych. Nie sposób zatem sformułować definicji tego pojęcia, jako że pojmowanie niniejszego terminu jest nierzadko wynikiem stosowania różnych kryteriów, jak i różny jest kontekst przypisywanych im znaczeń.

Na gruncie języka potocznego „odpowiedzialność” bywa rozumiana jako konieczność, przyjęcie na siebie pewnego obowiązku moralnego lub prawnego, odpowiadania za swoje czyny i ponoszenia za nie konsekwencji. Przy czym nie ma ona charakteru uznaniowego, lecz jedynie obiektywny (opisowy) albo jako atrybut pozwalający polegać na kimś, czy obdarzać go zaufaniem; odpowiadanie przed kimś, wobec kogoś, za kogoś lub za coś². Innymi słowy, odpowiedzialność oznacza pewną gotowość ponoszenia konsekwencji pozytywnych i negatywnych następstw własnych (jednostkowych lub zbiorowych) decyzji³.

Odmienne kwestia ta przedstawia się w ujęciu filozofii, gdzie odpowiedzialność w elementarnym i podstawowym znaczeniu postrzegana jako lo-

¹ W. Lang, *Struktura odpowiedzialności prawnej. Studium analityczne z dziedziny teorii prawa*, ZNUMK 1968, Nr VIII. Zob. także: Z. Radwański (red.), *System Prawa Cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. III, cz. I, Ossolineum 1981, s. 166 – dalej: *System PrCyw*.

² M. Szymczak, *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 1998.

³ Zob. Z. Szawarski, *Rozmowy o etyce*, Warszawa 1987, s. 24–26. Autor podaje cztery warunki niezbędne do uznania człowieka za odpowiedzialnego – „mającego poczucie odpowiedzialności”: 1) „świadomość pełnej odpowiedzialności za wszystkie swoje czyny połączona ze świadomością własnych obowiązków; 2) świadomość wszelkich konsekwencji postępowania; 3) gotowość do urzeczywistnienia obowiązków; 4) „gotowość poddania się osądowi za swój czyn”.

giczna konsekwencja przyznanej wolności (być wolnym to być odpowiedzialnym) to tyle, ile możliwość świadomego i rozumnego kierowania swoim postępowaniem⁴. Warto ponadto zwrócić uwagę na znaczenie predykatu „odpowiedzialny”, potocznie pojmowanego jako identyfikacja (ukonstytuowanie) osoby, która powinna była przeciwdziałać określonemu zjawisku, a że zaistniało – jest „za to odpowiedzialna”⁵. Potwierdzeniem tej tezy jest przyjęcie założenia, że w istocie oczekiwanie od kogoś bycia odpowiedzialnym musi wynikać z tego, że jednocześnie zakładamy, że w jego naturze leży odpowiedzialność.

Ergo podejmując próbę ustalenia znaczenia pojęcia odpowiedzialności, wskazać należy, że oznacza ono obowiązek ponoszenia „ujemnych następstw” („negatywnych konsekwencji”, „sankcji”) za określone zachowania⁶, a więc działania lub zaniechania sprzeczne z określonymi normami (regułami, pewnego rodzaju dyrektywami postępowania)⁷, a przez to negatywnie kwalifikowane (tzn. sprzeczne z „kodeksem powinności”)⁸ we właściwych dla tych norm obszarach systemu społecznego⁹. Należy przy tym podkreślić, że odpowiedzialność w zasadniczym znaczeniu to odpowiedzialność „za coś” i że nie ma odpowiedzialności bez normy (reguły) postępowania. Jakkolwiek dominującym poglądem w tym zakresie jest zasada przypisywania odpowiedzialności w związku ze sprawstwem opartym na stosunku więzi przyczynowej, to jednak zagadnienie zależności odpowiedzialności od sprawstwa nie jest już rozumiane tak kategorycznie, a to dlatego, że m.in. prawo cywilne przyjmuje zasadę odpowiedzialności za czyny, których nie jest się sprawcą, co zachodzi w przypadkach odpowiedzialności za cudze czyny, a szerzej zna odpowiedzialność

⁴ Zob. Z. Szawarski, *Rozmowy*, s. 23.

⁵ Zob. P. Lukomski, *Odpowiedzialność polityków. Sposoby rozumienia i uzasadniania*, Warszawa 2004, s. 24. Autor podaje za R. Ingardenem cztery podstawowe sytuacje odpowiedzialności: 1) gdy ktoś ponosi odpowiedzialność; 2) ktoś podejmuje odpowiedzialność; 3) ktoś jest pociągany do odpowiedzialności; 4) gdy ktoś działa odpowiedzialnie.

⁶ Zob. przykładowo: T. Stawicki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2003, s. 204 i n., oraz S. Wróńska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2003, s. 170 i n.; zob. też: M. Borucka-Arctowa, J. Woleński, *Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 1995, s. 86. „Zachowanie” rozumiane jest potocznie, czyli jako „postępowanie”, a nie zachowanie w ujęciu prawoznawstwa, czyli fakt prawny zależny od woli podmiotu prawa.

⁷ Zob. S. Wróńska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 25.

⁸ Termin „kodeks powinności” został zaczerpnięty od W.D. Rossa, *The right and the Good*, Oxford 1930, cyt. za: S. Soldenhoff, *O intuicjonizmie etycznym. Obowiązek i wartość w systemie W.D. Rossa*, Warszawa 1969, s. 63.

⁹ Zob. przykładowo U. Kalina-Prasznik (red.), *Encyklopedia prawa*, Warszawa 2004, s. 448 i n.; zob. też: J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków 2003, s. 123 i n. oraz powołana tam literatura.

opartą na zasadzie ryzyka bądź słuszności, w których to przypadkach sprawstwo nie jest normatywnie wymagane lub jest obiektywnie niemożliwe¹⁰. Odmiennosc ta obrazuje jedną z zasadniczych różnic pomiędzy odpowiedzialnością „w ogóle” a odpowiedzialnością prawną, których istota, co ujawnią dalsze rozważania, pojmowana jest podobnie.

Termin „odpowiedzialność prawna” jest znany i używany tak w języku potocznym, jak i prawniczym od czasów, gdy zaczęto formułować pierwsze prawa i opanowano sztukę pisania (podobnie jak pojęcie prawa, w odniesieniu do którego zarówno w naukach prawnych, jak i w praktyce prawniczej funkcjonują różnorodne znaczenia)¹¹. Funkcjonujące w prawie rzymskim terminy: *respondere*, *responsio*, *responsum* – otrzymały w średniowieczu swoje odpowiedniki niemal we wszystkich językach europejskich. Terminy te oznaczały: „odpowiadać przed sądem na oskarżenie”, „bronić przed sądem siebie lub kogoś”, „usprawiedliwiać swoje zachowanie, swoje czyny (lub czyjeś)”.

Problematyka odpowiedzialności jako przedmiotu unormowania w tekstach aktów normatywnych pozwala przyjąć tezę, że przepisy prawa pozytywnego, regulując zagadnienie odpowiedzialności, obejmują wiele wypowiedzi normatywnych formułowanych w języku prawnym i dotyczących wprost odpowiedzialności¹². Gdyby jednak do przedmiotowej kwestii podejść restrykcyjnie, przyjmując za pojęcie prawne wyłącznie znaczenie terminu występującego w języku prawnym, to sformułowaniu „odpowiedzialności prawnej” można by odmówić charakteru pojęcia prawnego. Trudno bowiem doszukiwać się w obowiązującym *corpus iuris* przepisów posługujących się tym wyrażeniem jako całością, tj. kumulatywnie z przymiotnikiem „prawna”. Z drugiej strony, nie to stanowi warunek *sine qua non* przypisania określonemu terminowi charakteru prawnego, gdyż odpowiedzialność statuowana przez system prawny *de facto* jest odpowiedzialnością prawną. W rezultacie uzasadnionym wydaje się pogląd, że pojęcie odpowiedzialności prawnej ma charakter praw-

¹⁰ Chodzi tu o oderwaną od koncepcji sprawstwa odpowiedzialność przedmiotową.

¹¹ Zob. przykładowo T. Stawicki, P. Winczorek, Wstęp, 2003, s. 2–16, a w szczególności: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, Zarys, 2001, s. 46–80.

¹² Przykładowo przymiotnikowo: art. 31 § 1 KSH („subsidiarna odpowiedzialność wspólnika”), art. 1 § 1 KK („odpowiedzialność karna”), art. 114 KP („odpowiedzialność materialna”), a także przez wskazanie „za co” – np. art. 554 KC („odpowiedzialność za zobowiązania”), albo przez odesłanie do wcześniej określonej odpowiedzialności – np. art. 299 § 2 KSH („odpowiedzialność, o której mowa...”).

niczy, choć pojęciem prawnym nie jest. W sensie dosłownym pojęciem takim jest pojęcie odpowiedzialności¹³.

II. Pojęcie i istota odpowiedzialności prawnej

Rozważania o odpowiedzialności prawnej wymagają wprowadzenia uogólniającego, co pozwoli mówić o pojęciu odpowiedzialności prawnej w ujęciu ogólnosystemowym. Syntetyczne podejście umożliwi uniknięcie problemu wieloznaczności terminu „odpowiedzialność” i towarzyszących mu sporów znaczeniowych¹⁴. Ta metodologiczna konieczność wiąże się z brakiem prawnego charakteru pojęcia „odpowiedzialność prawna”. Ten z kolei wynika z faktu, że jakkolwiek stanowi ona jedną ogólną kategorię pojęciową funkcjonującą w obrębie nauk prawnych, to występuje w kilku podstawowych odmianach zarówno w języku prawnym, jak i prawniczym (nauki prawa i praktyki prawniczej) i do tych znaczeń przede wszystkim odnoszą się zarówno ustawodawca, jak i poszczególne dyscypliny prawnicze¹⁵.

Prima facie prawo wymaga precyzyjnych definicji, które albo tworzy sam ustawodawca (definicje legalne), albo proponuje doktryna. Definicja, którą można określić mianem klasycznej, na gruncie dogmatycznym uznaje – najogólniej biorąc – odpowiedzialność prawną jako zasadę ponoszenia (lub potencjalność ponoszenia) przez określony podmiot (osoba fizyczna, osoba prawna lub ułomna osoba prawna) przewidzianych prawem wszelkich ujemnych konsekwencji (następstw) za zdarzenia lub stany rzeczy podlegające negatywnej kwalifikacji normatywnej i przypisywane prawnie określonemu podmiotowi w danym systemie prawnym¹⁶. To najszersze ujęcie, choć nie

¹³ T. Siemiątkowski, w: A. Szajkowski (red.), System Prawa Prywatnego, Prawo spółek handlowych, t. 16, Warszawa 2008, s. 337–341; dalej: System PrPryw.

¹⁴ Por. W. Lang, Spór o pojęcie odpowiedzialności prawnej, ZNUMK w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Nr 37, Prawo IX, 1969, s. 51 i Z. Radwański, Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2003, s. 19. Autorzy przyjmują w tym zakresie stanowisko uniwersalne.

¹⁵ Zob. Z. Kubot, Odpowiedzialność dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, Wrocław 1995, s. 25. Autor wobec niejednolitego charakteru odpowiedzialności prawnej przypisuje jej charakter heterogeny.

¹⁶ W. Lang, Struktura, s. 12, oraz *tenże*, w: W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, Teoria państwa i prawa, Warszawa 1986, s. 385. Autor, wskazując koncepcję odpowiedzialności prawnej jako komplementarną do stosunku prawnego, wyraża pogląd, że odpowiedzialność prawna to „przypisanie podmiotowi ujemnych następstw prawnych zdarzeń lub stanów rzeczy podlegających ujemnej kwalifikacji prawnej”.

jedynie w polskim piśmiennictwie¹⁷, charakteryzuje się uniwersalnymi walorami¹⁸ i najbardziej – jak się wydaje – odpowiada przyjętym w tym zakresie konstrukcjom prawnym. Jest więc ujęciem interdyscyplinarnym, możliwym do przyjęcia także na gruncie prawa stowarzyszeniowego. Słusznie bowiem wiąże się w nim odpowiedzialność prawną z: ponoszeniem ujemnych następstw prawnych, negatywną kwalifikacją w systemie prawnym, a także przypisaniem określonego podmiotowi prawa¹⁹. Powyższa definicja spełnia poza tym warunek konieczny definicji ogólnej konstrukcji teoretycznej, jaką jest odpowiedzialność prawna, a mianowicie definicja ta jest właściwa dla wszystkich rodzajów odpowiedzialności prawnej. W jej świetle ponoszenie ujemnych następstw prawnych jest niezależne od tego, czy mamy do czynienia z zależnym od woli ludzkiej zachowaniem (tj. działaniem lub zaniechaniem), czy też niezależnym od niej zdarzeniem, a także od tego, czy podmiot odpowiedzialny ponosić ma negatywne następstwa prawne zachowań własnych czy cudzych²⁰ oraz czy są one zawinione, czy też niezawinione²¹. Na ten walor, wyrażający pewnego rodzaju uniwersalizm definicji sformułowanej przez *W. Langa*, zwró-

¹⁷ Por. *T. Stawicki, P. Winczorek*, Wstęp, 2003, s. 220, którzy definiują odpowiedzialność prawną jako obowiązek ponoszenia (ponoszenie) przewidzianych przez prawną normę sankcjonującą negatywnych skutków, własnych lub cudzych, zachowań sprzecznych z dyspozycją normy sankcjonowanej w warunkach określonych przez hipotezę albo negatywnych skutków wystąpienia pewnych zdarzeń, jeśli odpowiedzialność prawna nie łączy się z zachowaniami człowieka, lecz z określonymi faktami prawnymi niezależnymi od woli człowieka. Por. też: *A. Ehrlich*, w: *T. Kotarbiński, A. Ehrlich, J. Zieleniewski*, Współodpowiedzialność i współsprawstwo. Materiały prakseologiczne, Warszawa 1963, s. 26, gdzie odpowiedzialność prawną autor określa jako obowiązek ponoszenia określonych przepisami skutków za czyny (działanie lub zaniechanie) uznane przez społeczeństwo za szkodliwe i przepisami tymi zabronione.

¹⁸ Tak: *J. Trzebiński*, Odpowiedzialność organizacyjna wspólników i członków organów spółek kapitałowych, Warszawa 2004, s. 63.

¹⁹ Zob. *T. Dybowski*, w: *Z. Radwański* (red.), System PrCyw, t. III, cz. 1, 1981, s. 166; *K. Zagrobelny*, O okolicznościach kształtujących odszkodowawczą odpowiedzialność dłużnika, w: *P. Machnikowski*, Odpowiedzialność w prawie cywilnym, AUWr, No 2897, Prawo CCC, Wrocław 2006, s. 273; *M. Kaliński*, Szkoda na mieniu i jej naprawienie, Warszawa 2014, s. 4. Nie można jednak zgodzić się z *J. Trzebińskim* (Odpowiedzialność, s. 63 i powołana tam literatura), że elementem (warunkiem) koniecznym odpowiedzialności prawnej jest również „zdolność do ponoszenia odpowiedzialności” w rozumieniu odpowiednich właściwości intelektu i psychiki, gdyż kryterium to, właściwe dla odpowiedzialności karnej, zawodzi w odniesieniu do odpowiedzialności cywilnoprawnej (zob. np. art. 428 KC), co odbiera mu charakter uniwersalny z punktu widzenia odpowiedzialności prawnej w ujęciu teoretycznym.

²⁰ Zob. *Z. Radwański*, Zobowiązania, Warszawa 2003, s. 19.

²¹ Por. *T. Siemiątkowski*, w: *A. Szajkowski* (red.), System PrPryw., Prawo spółek osobowych, t. 16, Warszawa 2008, s. 346.

cił uwagę *T. Dybowski*²², przyjmując, że obejmuje ona zarówno, zachodzącą w przypadku odpowiedzialności na zasadzie winy i opartą na koncepcji sprawstwa, tzw. odpowiedzialność podmiotową (której przesłanki stanowią element przedmiotowy, tj. obiektywna bezprawność postępowania lub jego następstw oraz element podmiotowy, tj. ujemna ocena subiektywnej strony działania podmiotu wyrażająca się w ujemnej ocenie procesu psychicznego warunkującego jego zachowanie się), jak i nieznaną, np. prawu karnemu, niezależną od koncepcji sprawstwa tzw. odpowiedzialność przedmiotową (w przypadku której element podmiotowy, nie odgrywając żadnej roli, nie podlega ocenie, a jej jedyną normatywną przesłanką jest przedmiotowa bezprawność)²³. W problematyce odpowiedzialności cywilnoprawnej, w związku z obiektywizacją polegającą na odrywaniu jej od zasady winy, szczególne znaczenie ma odpowiedzialność przedmiotowa²⁴.

Wykorzystując ogólną definicję, można zatem stwierdzić, że na gruncie prawa stowarzyszeniowego odpowiedzialność w najszerszym – prawnym znaczeniu polega na ponoszeniu przez podmiot stosunków prawnych ujemnych konsekwencji przewidzianych przez prawo za fakty (zdarzenia) ocenione negatywnie z punktu widzenia systemu prawnego i przypisane przez prawo temu podmiotowi, choć w pewnych przypadkach odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę przypisuje się także podmiotom, które działały zgodnie z prawem albo jedynie bez podstawy prawnej. Odpowiedzialność w tym kontekście polega

²² *T. Dybowski*, w: *Z. Radwański* (red.), System PrCyw, t. III, cz. I, 1981, s. 167. Zob. też: *T. Siewiński*, w: *A. Szajkowski* (red.), System PrPryw, t. 16, 2008, s. 346 i n.

²³ Por. *T. Dybowski*, w: *Z. Radwański* (red.), System PrCyw, t. III, cz. I, 1981, s. 167; *W. Lang*, *Struktura*, s. 12, oraz *tenże*, *Spór*, s. 54 i n., gdzie autor opublikował koncepcję podziału odpowiedzialności prawnej na podmiotową i przedmiotową, charakteryzując odpowiedzialność podmiotową jako: abstrakcyjną (potencjalną) za zdarzenia, które mogą nastąpić w przyszłości, oraz konkretną (zaktualizowaną) za zdarzenia, które już nastąpiły, oraz majątkową bądź niemajątkową, które to cechy odróżniają ją od wyłącznie majątkowej odpowiedzialności przedmiotowej.

²⁴ Koncepcja odpowiedzialności przedmiotowej była krytykowana nie tylko przez przedstawicieli nauk pozaprawnych, lecz także przez doktrynę prawa, ponieważ nie zakłada sprawstwa jako warunku koniecznego. Kwestionowano stosowanie terminu „odpowiedzialność” do odpowiedzialności przedmiotowej, postulując jego ograniczenie do odpowiedzialności podmiotowej. Por. też m.in.: *L. Lernell*, *Podstawy nauki polityki kryminalnej. Studia z zagadnień przestępstwa, odpowiedzialności i kary*, Warszawa 1967, s. 192–193, gdzie autor określa odpowiedzialność przedmiotową w prawie cywilnym jako „deformację pojęcia odpowiedzialności”, oraz *T. Dybowski*, w: *Z. Radwański* (red.), System PrCyw, t. III, cz. I, 1981, s. 166. Trafnie zwrócił na to uwagę *W. Lang*, *Spór*, s. 68–69, stwierdzając, że: „postulat redukcji odpowiedzialności prawnej do odpowiedzialności podmiotowej nie posiada żadnego uzasadnienia semantycznego (z punktu widzenia analizy semantycznej języka prawnego i prawniczego)”.

przy tym na prawnej dopuszczalności stosowania przymusu (sankcji) przez odpowiednie organy państwowe²⁵. Natomiast niehomogeniczność tego pojęcia wynika przede wszystkim z różnych źródeł i zróżnicowanej podstawy prawnej powstania. Odmienności mogą też być wynikiem *ratio legis* poszczególnych unormowań dotyczących obowiązku prawidłowego postępowania w trakcie nawiązywania stosunków prawnych. Podkreślenia wymaga, że kwestia odpowiedzialności prawnej, a w tym zwłaszcza cywilnoprawna, uznawana jest za istotny czynnik podmiotowości prawnej, który będąc *stricte* związany z atrybutem osobowości prawnej lub zdolności prawnej oraz stanowiąc tym samym element konstrukcji juredycznej takiego podmiotu, ją dopełnia.

III. Dualizm odpowiedzialności prawnej w prawie stowarzyszeniowym

Polskie prawo stowarzyszeniowe, podobnie jak wiele innych porządków prawnych, przewiduje dwa alternatywne rozwiązania dotyczące zaspokajania roszczeń wierzycieli form stowarzyszeniowych. Z jednej strony wierzyciele stowarzyszenia zwykłego mogą dochodzić swoich roszczeń nie tylko od stowarzyszenia zwykłego, lecz także od jego członków. Z drugiej zaś strony, tak jak w przypadku stowarzyszenia rejestrowego, polski porządek prawny pozwala wierzycielom tego stowarzyszenia na zaspokojenie roszczeń wyłącznie z majątku stowarzyszenia. Wówczas odpowiedzialność członków stowarzyszenia majątkiem osobistym (prywatnym) za zobowiązania stowarzyszenia zachodzi tylko wyjątkowo.

Podstawowy podział odpowiedzialności przyjęty na gruncie prawa stowarzyszeniowego nie jest, w mojej ocenie, wystarczający dla charakterystyki odpowiedzialności form stowarzyszeniowych w ogólności. Potrzeba zmian w tym zakresie jest więc zrozumiała o tyle, że szczególna regulacja PrStow zmusza nierzadko adresata norm prawnych do posilkowania się przepisami KC (np. art. 39 i 103, względnie art. 471 i n. czy art. 490–497 KC), choć uzasadnione wydaje się na tle prawa stowarzyszeniowego traktowanie tradycyjnego podziału (reżimów, rodzajów) odpowiedzialności form stowarzyszeniowych, jako pewnego stanu wyjściowego w tym zakresie. Trzeba przy tym mieć też na uwadze, że owe reżimy (rodzaje) odpowiedzialności form stowarzyszeniowych mają swoje ścisłe uzasadnienie tylko w obszarach, które wprost

²⁵ M. Kaliński, w: A. Olejniczak (red.), System PrPryw., Prawo zobowiązań – część ogólna, t. VI, Warszawa 2014, s. 12.

regulują, i nie stanowią żadnych zbiorów podstawowych, do których należy klasyfikować przypadki odpowiedzialności prawnej, uregulowane zwłaszcza poza prawem stowarzyszeniowym. Zatem postulując w tym miejscu podjęcie prac koncepcyjnych nad zmianami w tym zakresie, stwierdzić trzeba, że coraz częściej następuje zacieranie się zasadniczych różnic pomiędzy tradycyjnie odróżnianymi reżimami (dualizmem) odpowiedzialności osób prawnych i ułomnych osób prawnych, a w szczególności dotyczy to przesłanek ich odpowiedzialności. Podobne tendencje notuje też PrStow, której regulacje implikują do wniosku, że reżimy odpowiedzialności form stowarzyszeniowych nie różnią się w aktualnym stanie prawnym tak istotnie, jak przyjmują to tradycyjnie wypowiedzi piśmiennictwa, wobec czego rozważyć trzeba, czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby neutrzymywanie tego podziału, lecz podjęcie działań w kierunku poszukiwania jednego, wspólnego reżimu odpowiedzialności form stowarzyszeniowych. Nasuwa się pytanie, czy zrealizowanie tego postulatu przyczyniłoby się do rzeczywistego rozwoju jednolitego prawa odpowiedzialności form stowarzyszeniowych i pozwoliłoby w rezultacie uniknąć wielu niejasności prowadzących niejednokrotnie w praktyce do rozwiązań sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości²⁶. Sygnalizując jedynie w tym miejscu przedmiotowy problem, warto wskazać, że doktryna z zasady przyjmuje istnienie dwóch reżimów odpowiedzialności form stowarzyszeniowych. Za pewnego rodzaju „wyjście z sytuacji” – jedynie na gruncie PrStow – można chyba uznać przyjęcie tezy, która upatruje w reżimie odpowiedzialności stowarzyszenia rejestrowego swego rodzaju katalogu otwartego przypadków regulowania odpowiedzialności członków postanowieniami statutu. Należy bowiem zwrócić uwagę, że w PrStow ustawodawca nie przewidział *expressis verbis* odpowiedzialności członków zarządu odpowiadającej regulacji art. 299 § 2 KSH lub art. 58 PrSpółdz. Prowadzi to do wniosku, że naczelne zasady odpowiedzialności członków zarządu osób prawnych wyrażone na gruncie innych *leges speciales* pozostają mało praktyczne wobec archaicznych rozwiązań utrzymywanych w PrStow, pomimo jej nowelizacji w 2015 r. W relacji osoba prawna – członkowie zarządu nie ma co do zasady miejsca na odpowiedzialność solidarną (chyba że z innej podstawy prawnej), gdyż wierzyciel powinien zwrócić się do majątku członków zarządu dopiero wtedy, gdy zabraknie ma-

²⁶ Warto dodać, że takie same problemy można zauważyć również na gruncie innych systemów prawnych, które – podobnie jak polski porządek prawny – opierają się na różnych wariantach dualistycznej koncepcji odpowiedzialności form stowarzyszeniowych (np. niemiecki porządek prawny, na którym to wzoruje się polski ustawodawca).

jątku osoby prawnej (tzn. będzie mógł on uruchomić odpowiedzialność subsydiarną dopiero wtedy, gdy egzekucja z majątku osoby prawnej okaże się w całości lub w części bezskuteczna). Tymczasem sposób regulacji art. 11 ust. 3 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 6 PrStow wydaje się w aspekcie podniesionych wątpliwości normować niejako dowolnie i wieloznacznie zasady odpowiedzialności członków zarządu, a także teoretycznie członków stowarzyszenia. Innymi słowy, stwarza prawną możliwość wprowadzenia mocą postanowień statutu odmiennych zasad odpowiedzialności członków zarządu oraz członków osób prawnych²⁷.

Mając na względzie obszar PrStow i innych *leges speciales*, nie sposób nie zauważyć, że konstrukcje odpowiedzialności form stowarzyszeniowych mają niekiedy mniej lub bardziej ścisły związek z przyjętą w tym zakresie konstrukcją juretyczną określonej formy stowarzyszeniowej, co pozwala uznać, by uprawnione było kwalifikowanie danego reżimu odpowiedzialności jako odpowiedzialność osób prawnych bądź odpowiedzialność ułomnych osób prawnych. Charakter poszczególnych unormowań pozwala, w mojej ocenie, na tego rodzaju klasyfikowanie z punktu widzenia sygnalizowanej powyżej swoistej więzi pomiędzy konstrukcją (reżimem) odpowiedzialności a przyjętą dla danej jednostki organizacyjnej konstrukcją juretyczną, przy czym niekoniecznie ta zależność musi zachodzić (art. 11 ust. 3 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 6 PrStow).

W związku z dualizmem, dotyczącym zwłaszcza odpowiedzialności członków za zobowiązania form stowarzyszeniowych, można sformułować następujące pytania:

- 1) czy istnieje konieczny związek między osobistą odpowiedzialnością członków za zobowiązania stowarzyszenia zwykłego a podmiotowością prawną tej uproszczonej formy partycypacji społecznej?
- 2) czy członkowie stowarzyszenia zwykłego odpowiadają za własny, czy też może za cudzy dług, tj. stowarzyszenia zwykłego jako podmiotu prawa? Innymi słowy: czy istnieje zależność między osobistą odpowiedzialnością członków a podmiotowością prawną stowarzyszenia zwykłego?

Przedmiotowe pytania stanowić będą podstawę dla dogmatycznej analizy konstrukcji odpowiedzialności członków stowarzyszenia zwykłego za jego zobowiązania majątkowe względem osób trzecich.

²⁷ Zob. szerzej: E. Hadrowicz, Odpowiedzialność członków zarządu w stowarzyszeniu rejestrowym. Postulaty de lege ferenda, MoP 2018, Nr 5, s. 252–260.

IV. Odpowiedzialność właściwa i odpowiedzialność pomocnicza (dodatkowa) członków za zobowiązania stowarzyszenia zwykłego. Wzmianka

Od 2015 r. stowarzyszenie zwykłe to samodzielny podmiot prawa²⁸, zatem zasadą jest, że wyłącznie samo stowarzyszenie zwykłe ponosi odpowiedzialność za zobowiązania majątkowe. Oznacza to, że wierzyciele mogą kierować roszczenia tylko do stowarzyszenia zwykłego. Sytuacja ta nie budzi jednak wątpliwości tak długo, jak długo stowarzyszenie zwykłe ma wystarczający majątek na zaspokojenie swoich zobowiązań wobec osób trzecich, oraz gdy stowarzyszenie takie istnieje w obrocie prawnym. W pierwszym przypadku, gdy stowarzyszenie zwykłe ma majątek na pokrycie swoich zobowiązań, traktowane jest tak samo jak każdy inny dłużnik. W sytuacji ponoszenia przez stowarzyszenie zwykłe nieograniczonej odpowiedzialności osobistej za zobowiązania, co zasadniczo dotyczy zobowiązań kontraktowych i deliktowych, cały majątek stowarzyszenia zwykłego może zostać wykorzystany do zaspokojenia dochodzonych od tego stowarzyszenia roszczeń. Bardziej skomplikowany jest przypadek drugi, który wymaga udzielenia odpowiedzi na pytanie o konsekwencje utraty przez stowarzyszenie zwykłe podmiotowości prawnej (zdolności prawnej). W praktyce może się bowiem zdarzyć, że dojdzie do wykreślenia z ewidencji stowarzyszenia zwykłego²⁹, które jest stroną ważnych stosunków obligacyjnych. Wydawać by się mogło, że zgodnie z fundamentalną dla prawa zobowiązaniowego zasadą, zgodnie z którą dla istnienia stosunku obligacyjnego potrzebne jest, poza wyjątkami, istnienie wierzyciela i dłużnika, wraz z utratą bytu prawnego przez dłużnika i braku przejścia jego zobowiązań na inny podmiot – te powinny wygasnąć.

Mając na względzie powyższe, opowiedzieć się jednak należy za przyjęciem stanowiska, że jeśli po wykreśleniu stowarzyszenia zwykłego z ewidencji okaże się, że posiada ono jeszcze jakiś majątek (nierozdysponowany w postępowaniu likwidacyjnym), to należy ponownie ustanowić dla tego stowarzyszenia likwidatora w celu dokończenia likwidacji³⁰.

²⁸ O przesłankach wprowadzenia nowej konstrukcji jurydycznej stowarzyszenia zwykłego zob. rozważania w § 7 pkt 3 niniejszego rozdziału.

²⁹ Zob. art. 40a ust. 1 PrStow.

³⁰ Bliższa analiza tego problematycznego zagadnienia zostanie jednak, z uwagi na ramy niniejszej rozprawy, pominięta.